

PRENUMERATA.

W Łodzi:	
Rocznie	rs. 5.
Półrocznie	„ 3.
Kwartalnie	„ 1 k. 50.
Miesięcznie	„ 10.
W KROLESTWIE I CESARSTWIE	
Rocznie	rs. 5.
Półrocznie	„ 3.
Kwartalnie	„ 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego niemieckiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Sotera i Kaja PP. MM.  
 Jutro: Wojciecha B.  
 Wschód słońca o godz. 4 m. 55. Zachód o godz. 7 m. 4  
 Długość dnia godz. 14 m. 9. Przybyło dnia godz. 6 m. 31

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Prendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadawane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następowem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.  
 Nekrologi: za każdy wiersz 40 kop.  
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.  
 Stale 3 wierszowe ogłoszenia drukowane po rs. 2 miesięcznie.  
 Od natelesztu powiększających 10 rabali następowo dodatkowe ogólnie 5 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

### PODRÓŻ JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU NA WSCHÓD.

Na wycieczce do Olimpij zeszedł dzień cały. Wieczorem przy świetle ogni bengalskich, wityany okrzykami greków, Cesarzewicz przybył do Patras i tutaj spędził noc. Rankiem dnia 31 października Cesarzewicz ze swą pociągami królewskim udał się z Patras na wschód. Po prawej stronie piętrzy się łańcuch gór Peloponezyk, gdzielegdzie poprzerywany malowniczymi dolinami, z lewej zaś strony bliższymi zatokami Koryncką. Badania nad cieśniną, prowadzące do zatoki z morza Jońskie, dowodzą, że szerokość wejścia skutkiem napływów i prądów morskich raz się powiększała, to znów zmniejszała. Niedaleko od cieśniny znajduje się miasteczko Lepanto, którego imię nadają często całej zatoce. Z imieniem tego miasteczka łączy się nadto świetne zwycięstwo (d. 18 października 1571 r.) Don Juana austriackiego, który zniszczył tutaj flotę turecką, zagrażając najazdem ludom chrześcijańskim. U podstawy zatoki, w pobliżu wężkiego miedzymorza, łączącego Morze z ładem stałym, wznosiło się niegdyś wielkie miasto handlowe Korynt. Połanie niesie, że ludność jego dochodziła do 300,000 osób; być może, iż cyfra ta jest przesadzona, w każdym jednak razie był to jeden z najwięcej ożywionych portów Grecyi. Los nie oszczędził Koryntu, podlegającego niejednokrotnie najazdom nieprzyjacielskim i nareszcie zniszczonego ostatecznie w r. 1858 wskutek trzęsienia ziemi. Nowy Korynt stoi w pewnej odległości od morza i nie ma żadnego znaczenia. Miedzymorze zastępuje drogę okrętową, któreby pragnęły wprost, nie okrażając przylądka Matapan, dostać się z morza Jońskiego do Egejskiego. W starożytności dla lekkich ówczesnych statków urządzono komunikację pociągową przez miedzymorze. Neron, zawsze podziwiający starożytną Grecję, zaprzagnął przekopać kanał, usiłowania jego wszakże natrafiły

na niepokonane przeszkody. Współczesna inżynieria nie odznacza się artyzmem starożytnego budownictwa, lecz za to rozporządza olbrzymimi środkami technicznymi; to, co było niepodobnem do wykonania w starożytności, stało się dostępnem współczesnym. Teraz na miedzymorzu, na długości pięciu do sześciu wiorst, prowadzone są roboty, celem połączenia kanałem dwóch mórz sąsiednich. W niedalekiej też przyszłości Attyka z Moreą łączyć się będzie tylko zapomocą olbrzymiego mostu żelaznego. Ruch okrętów na kanale prawdopodobnie ożywi tę miejscowość, przez którą idzie droga z Konstantynopola, Salonik i Smyrny do Tryestu, Brindzi i Marsylii. Cesarzewicz zatrzymał się na miedzymorzu, z wielkiem zainteresowaniem się oglądał roboty.

Podczas, gdy Cesarzewicz jeździł do Olimpij, a następnie koleją przybył do Kalamabii, w przystani tamtejszej oczekiwała już na Jego Cesarską Wysokość eskadra ruską. Powitany w przystani przez urzędników misyi ruskiej w Atenach i flagkapitana, Cesarzewicz znów podniósł swą flagę na fregacie „Pamięć Azowa”. O g. 4-ej eskadra weszła do przystani ukwieconej różnobarwnymi flagami, rozwinętemi na okrętach i owiniętej dymem salw armatnich. Od brzegu odbił kater parowy pod sztandarem królewskim i zbliżył się do fregaty „Pamięć Azowa”. Na fregacie weszli Król Jerzy I, Królowa Olga Konstantynówna, Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz, Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna, Księżna Jerzy i Mikołaj i Księżna Marya. Cesarzewicz Następcą Tronu serdecznie powitał Najdosłojniejszych Krewnych i przyjął powinszowania szczęśliwej podróży. Po herbacie, na którą Jego Cesarska Wysokość zaprosił swych Gości, wszystkie Osoby zeszyły na kater, ozdobiony obok sztandaru królewskiego flagą Cesarzewicza. Znów zagrzanieli działami, marynarze pokryli reje i wśród wystrzałów rozległy się gromkie okrzyki ludu, stojącego tłumnie na przystani. Na brzegu Cesarzewicza powitała warta honorowa, której orkiestra odegrała hymn narodowy ruski. Naokoło panowała ożywienie, kolysały się fale głów, sypały się

kwiaty, rozległy się okrzyki, aż do chwili odejścia pociąg królewskiego do Aten. Po upływie dziesięciu minut pociąg stanął na dworcu stołecznym, gdzie zgromadzili się przedstawiciele ciała dyplomatycznego, ministrowie i wyżsi urzędnicy. Ludność ateńska gorąco witała Cesarzewicza Następcę Tronu wielkiego mocarstwa prawosławnego bliższego Krewnego rodziny królewskiej. Z dworca Ich Mości i Ich Cesarskiej Wysokości w otwartych powozach i w otoczeniu eskorty kawaleryjskiej udali się przez ulicę HERNESA do pałacu. Nowe Ateny, wyrosłe u podnóża Akropolu, mnóstwem flag różnobarwnych uśmiechały się do Dostojnego Podróżnika, a olbrzymie ruiny Akropolu zdawały się nęcić w jakąś krańc bajeczny. Wreszcie powozy wyjechały na plac Konstytencyi i zbliżyły się do pałacu królewskiego, gdzie Cesarzewicz miał spędzić dni kilka. („Prac. wieśn.”)

#### ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

Piotrkowskiego inżyniera gubernialnego, r. kol. Nowickiego, uwolniono na własne żądanie od obowiązków i zaliczono do ministeryum spraw wewnętrznych.  
 Urzędnika pocztowo-telegraficznego oddziału Łódzkiego, p. Władysława Baziewicza, mianowano p. o. naczelnika oddziału pocztowego w Podgórnych.  
 Urzędnika pocztowo-telegraficznego VI-go rzędu w Skierwiemiacach, p. Leonarda Szparkowskiego, przeniesiono na etat oddziału Łódzkiego.

#### STOSUNKI FABRYCZNE W SAKSONII.

Z ogłoszonych niedawno sprawozdań inspektorów fabrycznych w Saksonii za rok 1890 okazuje się, iż w drugiej połowie roku ubiegłego ogólny stan przemysłu pogorszył się znacznie. Jednocześnie z podwyższeniem płacy zarobkowej zdarzały się niejednokrotnie wypadki zawieszenia robót: nadmiar wytwórczości dawał się uczuwać nad dotkliwiej, że w wielu krajach, do kąd były wywożone wyroby Saksonii, podniesiono znacznie taryfy cłowe. W sprawozdaniu inspektora fabrycznego okręgu Zwickau, jako główna przyczyna niepożytecznego stanu przemysłu wskazane są: ruch robotniczy i środki celne w Stanach

Zjednoczonych Ameryki północnej.

W okręgu dreźnieńskim liczba pracujących w fabrykach dzieci i wyrostków, również jak ilość przedsiębiorstw korzystających z ich pracy zwiększyła się w porównaniu z rokiem poprzednim, a mianowicie: ilość przedsiębiorstw o 11,4%, robotników małoletnich (w wieku 12—14 lat) o 17,4%, a wyrostków (w wieku 14—16 lat) o 19,2%. Zwiększenie liczby robotników małoletnich i wyrostków było najznaczniejsze w fabrykach odzieży gotowej, wyrobów kamiennych, maszyn i instrumentów, a także w warsztatach stolarskich i tokarskich. Przy rewizji 39 fabryk, dokonanej przez inspektorów fabrycznych, stwierdzono 63 naruszenia obowiązujących praw i przepisów, dotyczących pracy małoletnich; jednakże nie wykazano ani jednego wypadku wyzyskiwania sił robotnika małoletniego ponad granice zakreślone prawem.

W okręgu fabrycznym Zwickau, pod wpływem sążnia wszystkich fabrykantów do ustanowienia jednokrotnej normy czasu roboczego, w przedsiębiorstwach wełny i w fabrykach sukna przyjęto 11 godzinny dzień roboczy.

W lipskim okręgu fabrycznym, wobec groźnego usposobienia robotników, utworzyli się związki drukarzy, piwowarów i przedstawicieli innych gałęzi przemysłu, oprócz przedstawicieli przemysłu górniczego, którzy już dawniej połączyli się w związek. W tymże okręgu sumy przeznaczane przez fabrykantów na korzyść robotników, szczególnie na emerytury, dosięgają bardzo znacznych wymiarów.

W wielu okręgach inspektorzy fabryczni stwierdzili niedostateczną, a częściej jeszcze niewłaściwą odżywianie się robotników, nawet w tych wypadkach, kiedy fabrykant zabiegali o robotnikom możność otrzymywania przedmiotów niezbędnej potrzeby po cenach najniższych.

#### Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

##### DRUGI WODNE.

× W celu porozumienia się co do robót około regulacyi Wisły ma zebrać się w d. 22 maja w Krakowie komisya, skła-

90) Emil Zola.

## PIENIĄDZ.

Tłumaczył M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 87).

Nagle, dnia 3 stycznia, nazajutrz po zatwierdzeniu rachunków ostatniej likwidacyi, Uniwersalny spadł o 50 franków. Był to cios bardzo silny. W rzeczywistości wszystkie papiery pospadały; rynek, znudzony już oddawna, przepelniony bez miary, ze wszystkich stron zaczynał chwiać się. Kilka podejrzanych interesów mogło zważyć się z wielkim hałasem. Zresztą, trzeba być przyzwyczajonym zawsze do tych nagłych zmian kursów, które często podskakują na jednej giełdzie o kilkastę franków, rozszalałe, jak igła busoli wśród burzy. Nagły dreszcz przebiegł: wszyscy odczuli początek katastrofy. „Uniwersalny spadł”. Krzyk się rozległ, wzbudając dokoła zdziwienie, nadzieję i trwogę.

Dnia następnego Saccard spokojny, uśmiechnięty, skutkiem znacznych zakupów podniósł kurs o trzydzieści franków. Dnia 5 jednak, pomimo wysiłków, objawiła się znów znizka o 40 franków. Akcyje Uniwersalnego notowano już tylko po 3 tysiące franków. Odtąd dzień za dnem sprządał nową walkę. Dnia 6 kurs podniósł się. Dnia 7 i 8 znów spadł. Był to niepodobny do pokonania bieg rzeczy, który powoli prowadził do upadku. Uniwersalny stał się miał teraz kozłem ofiarnym, odpokutować za wszystkie szaleństwa innych, za zbrodnie mniej znanych towarzystw, za te wszystkie podejrzane przedsięwzięcia, zrodzone, jak monstrualne

grzyby, na spaczonym, zepsutym gruncie ówczesnego panowania.

Lecz Saccard, który nie sypiał już weale, który codziennie popołudniu przygotowywał się do walki, zajmując miejsce przy swoim słupie, żył ciągle w halucynacyi, pewny pomimo wszystko swego zwycięstwa. Jak dowódca armii, pewny wyborczego planu swej kampanii, ustępował teren tylko krok za krokiem, poświęcając ostatniego żołnierza, opróżniając kasy towarzystwa z ostatniego grosza, ażeby zagrozić drogę napadającym. Dnia 9-go raz jeszcze odniósł znaczne zwycięstwo; znikowcy zdradzi, cofnęli się: czyżby likwidacya dnia 15 raz jeszcze pożywała się szczątkami Ich mienia?

On, który nie miał już prawie żadnych środków i zmuszony był wypuszczać w obieg papiery, ośmielał się teraz, jak ci zgłodnieli żebrać, którzy widzą wspaniałe uczy w gorące swego głodu, wyznać przed sobą cudowny, niepodobny do osiągnięcia koniec, olbrzymią ideę wykupienia wszystkich akcyj, ażeby wszyscy spekulanci na zniknię pozostał na jego łascie. Właśnie takim manewr zrobiło jakieś towarzystwo kolejowe; wykupiło ono wszystko na rynku, a sprzedając, jak niewolnicy zmuszeni byli oddać siebie i swoje majątki. Ach! gdyby mógł osaczyć zewsząd Gundermanna, tak, aby nie mógł już grać na żużel! Gdyby go tak mógł ująć pewnego rana przynoszącego swój miliard, błagającego, aby mu wszystkiego nie zabierać, aby mu zostawił chociaż na szklankę młoka codziennie! Na to jednak trzeba było siedmiu do osmiuset milionów. Dwieście rzucił już w przepaść, należało jeszcze z pięćset lub sześćset dolożyć. Z sześćset milionami, wymiecie żydów, zostanie złotym panem giełdy i świata. Co za świetne marzenia! Pojęcie o wartości pieniędzy zatracił w tej

gorączce zupełnie; już tylko same plony poruszył się na szachownicy. Wśród nocy bezsennych trzymał w ręku armię sześćset milionów i kazał jej ginać dla swej sławy, widząc się nakoniec zwycięzcą wśród kłeski i ruiny innych.

Dzień 10 był bardzo nieszczyśliwym dla Saccarda, który jednak na giełdzie umiał zachować wesołość i spokój. Nigdy wojna nie była prowadzona z większą zaciętością; łaża chwila oczekiwano ostrej kłeski. W tych walkach pieniężnych, głuchych i nikczemnych, gdzie bez hałasu i skrupułu dusili biednych i nieszczyśliwych, nie istniały więzy żadne, ani pokrewieństwa, ani przyjaźni: było to okrutne prawo silniejszych, pożerających innych, aby siebie ocalić od pożarcia. Czuli się też zupełnie osamotnionym, nie mając innej podpory nad swe nienasycone żądze, które ani na chwilę nie pozwoliły mu odpościć. Bał się nade wszystko dnia 14, w którym to dniu miał otrzymać odpowiedź co do premij. Na trzy dni poprzedzające 14-ty znalazł jeszcze pieniądze i ów 14-ty, zamiast sprowadzić kłeskę, ustalił kursy: dnia 15 notowano przy zamknięciu giełdy 2860; kurs był więc tylko o 100 franków niższy od ostatnich notowań grudniowych. Saccard drżał o katastrofę; udawał, iż wierzy zwycięstwo. W rzeczywistości, znikowcy po raz pierwszy coś zarobili, od tak dawna nosząc ciągle straty, a ponieważ sytuacja się zmieniła, proloungować musiał u Mazaud'a, który odtąd był silnie już zaangażowany. Druga połowa stycznia miała być decydująca.

Saccard od chwili, gdy walka stała się tak ciężką, gdy codziennie zbliżał się do znów oddalał od przepaści, czuł wieczorem nieprzeczpartą pragnienie zapomnienia i rzucenia się w wir i zamęt życia wielkomięjskiego. Nie mógł być ani chwila sam: obiady jadł

na mieście, nocę spędzał u kobiet.

Nigdy w ten sposób nie używał życia, nigdy nie biegał tak wszędzie po teatrach, restauracyach, kawiarniach, wydając wszędzie setki franków, chcąc okazać, że ma zawiele pieniędzy. Unikał pani Karoliny, której uwagi drażniły go; zawsze tylko mówiła mu o pełnych niepokoju listach brata, suma zropczona, walkę, żyjącą w ciągłej obawie katastrofy. Częściej teraz widywał baronową Sandorff; ta jej chłodna demoralizacya w małym nieszkanku przy ulicy Cantartin, odrywała go od czarnych myśli i dawała chwilowe zapomnienie, tak potrzebne śmiertelnie znudzona umysłowi. Niejednokrotnie ukrywał się tu dla przegładania akt rozmaitych, rozstrzygnięcia jakichś kwestyj zawłych, szczęśliwy, że mu tu już nikt nie przeszkodził. Sen go tu nierzaz zmorzył; spał jedną lub dwie godziny; były to jedne chwile rozkosznego zapomnienia. Baronowa wówczas, bez żadnego skrupułu przetrząsała jego kieszenie i czytała listy, jakie znajdowała w portfelu, bo sam Saccard teraz zupełnie stał się milczącym: nie mogła wyciągnąć z niego ani jednej rady, ani jednego objaśnienia użytecznego, przekonaną zresztą, że kłamie, gdy udalo się jej wyrwać jakie słowo; teraz już nie ośmielała się grać według jego wskazówek. W ten to sposób, wykradając mu tajemnicę, dowiedziała się o kłopotach pieniężnych w jakie popadać zaczął Uniwersalny. Saccard pewnego wieczoru, obudzwszy się wcześniej, niż zazwyczaj i zastawszy ją przy przetrząsaniu kieszeni i przegładaniu portfelu, wypowiedział ją jak sługę, która kradnie pieniądze z kieszeni kamizelki swego pana. Odtąd bil jej często, co Ich oboje doprowadzało do wściekłości. Potem uspakajali się i godzili.

Po likwidacyi 15-go jednak, która przyniosła jej zysku kilkanaście tysięcy fran-

dająca się z inżynierów, delegowanych przez rząd ruski i austriacki, którzy po przeprowadzeniu badań na gruncie, zbiorą się następnie w Warszawie. Zadaniem komisji będzie: określenie normalnych linii regulacyjnych na obydwóch brzegach pogranicznych części Wisły i Sann, na zasadzie badań hydro-technicznych, dalej oznaczenie ilości i kosztu niezbędnych robót przygotowawczych i regulacyjnych, a następnie określenie sposobu przeprowadzenia tychże robót. Ze strony rządu ruskiego do uczestniczenia w pracach komisji delegowani są: naczelnik warszawskiego okręgu komunikacji, rz. r. st. inż. Kosteniecki, a jako jego zastępca, rz. r. st. inż. Lisowski, naczelnik robót regulacyjnych i dystansu Wisły, inż. Russyan, inżynierzy: Mikulski i Kwieciński, inspektor komunikacji rzódowych, rz. r. st. inż. Herszelman; ze strony zaś rządu austriackiego inżynierzy: pp. Romuald Iuszkowski, Mateusz Moraczewski, Henryk Stahl i Jan Matula.

× Ministerium komunikacji ma wyasygnować milion rubli na roboty regulacyjne na Wiśle. Roboty mają rozpocząć się od granicy austriackiej ku Zawichostowi, a część funduszy ma być użyta na pokrycie kosztów reperacji brzegów rzeki poniżej Warszawy.

**DROGI ŻELAZNE.**

× Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej wyznaczył gratyfikację w wysokości rs. 575 dla urzędników i oficyalistów stacji torowej Warszawa, stacji obwodowej, tudzież ekspedycji tranzytowej, celem wynagrodzenia ich za zwiększoną pracę w ciągu obiegłej zimy, przy przeladowywaniu wagonów towarowych z kolei ruskich na kolej warszawsko-wiedeńską i odwrotnie. Ruch transportów zbożowych był tak znaczny, iż w ciągu tylko miesiący: stycznia, lutego i marca r. b. przeladowano na stacji Warszawa obwodowa około 18,000 wagonów towarowych.

× Budowa drogi żelaznej orłowsko-mikołajewskiej, jak donoszą „Peterb. wiadomości“, jest ostatecznie postanowiona.

× Świetne rezultaty zaprowadzenia taryf strefowych na drogach żelaznych węgierskich skłoniły ministerium robót publicznych we Francji do zastosowania do dróg żelaznych francuskich reformy taryfowej, wypróbowanej na Węgrzech. Jak donoszą ze źródeł kompetentnych, odnośne prace przedwstępne wydały rezultat pomyslny i taryfy strefowe we Francji mają być wkrótce zastosowane. Sprawozdanie starszego inżyniera departamentu dróg żelaznych, delegowanego przez rząd francuski do Budapesztu dla zbadania kwestyi na miejscu, wykazało tak niezwykłe pomyslnie rezultaty reformy, iż minister robót publicznych, M. Yves Guyot, postanowił przystąpić niezwłocznie do dzieła wprowadzenia reform taryfowych węgierskich we Francji. Stosownie do tego, rząd francuski zawarł najpierw ugodę z wielkimi towarzystwami, jako właścicielami głównych linii francuskiej sieci kolejowej, na mocy której zniża podatek do tychczas pobierany od biletów pasażerskich o 12%, podczas gdy towarzystwa kolejowe ze swej strony zniżają o 12% taryfy

osobową, tak, że podstawę francuskiej reformy taryfowej stanowić będzie 25—30% obniżenie taryfy osobowej. Wkrótce do izby deputowanych ma być wniesiony projekt odnośny, przyczem odpowiednie reformy taryfowe mają być wprowadzone i do przewozu towarów.

× „Temps“ donosi, iż jedno z towarzystw angielskich wniosło do rządu tureckiego projekt budowy drogi żelaznej od Saidu przez Liban do Dapaszku.

**HANDEL.**

× Wczoraj na targach tutejszych popyt na zboże był znowu słaby. Na stacji torowej nie ofiarowano ani pszenicy ani żyta; sprzedano tylko owsa 550 korcy po rs. 3.10—3.25. Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 300 korcy po rs. 7.40—7.60 żyta 150 korcy po rs. 5.30—5.40, jęczmienia 200 korcy po rs. 4—4.20. Siano sprzedano po kop. 95—105, słomę po kop. 75—95.

× Pomiedzy rządem ruskim i francuskim toczą się układy w sprawie ustanowienia i utrzymania kosztów Rosji w Odesie francuskiej komisji sanitarnej, która dokonywałaby oględzin owiec przed ładowaniem ich na okręty, oraz utrzymywała nadzór sanitarny nad okrętami, przewożącymi owce do Marsylii.

× W towarzystwie popierania przemysłu i handlu w Petersburgu, podniesiono kwestyę zorganizowania wywozu tytoniu ruskiego do Portugalii. W tym celu postanowiono wysłać do Portugalii próbki tytoniu ruskiego, w celu obznajomienia tamczych przemysłowców z dobrocią jego gatunku.

**POCZTY I TELEGRAFY.**

× Na stacji telegraficznej we wsi Pały, guberni saratowskiej, powiatu bałszowskiego, otwarto przyjmowanie i wydawanie korespondencji pocztowej wszelkiego rodzaju.

**PODATKI.**

× „Świat“ donosi, że władze odnośnie opracowały obecnie projekt nowej ustawy o szarwarkach. Według projektu właścianie mają być uwolnieni od obowiązku pracy osobistej, natomiast mają uiszczac pewną opłatę.

**PRZEMYSŁ.**

× W ostatnich czasach inżynier elektryk p. G. Trouvé z Paryża, wynalazł nowy dynamometr powszechny (Dynamometre Universel), różniący się absolutnie od znanych dotąd: dynamometru Watta i dynamometru de Prony. Przyrząd ten, służący do ocenienia pracy użytkowej i chyżości, powołaniem jest do oddania znakomitych usług w fabrykach i wogóle całemu przemysłowi. Naczelnik warsztatów, niewychodząc ze swego biura, może w każdej chwili, posługując się nim, wiedzieć, z jaką prędkością idą maszyny, ile zużywają opału i jaką wydają pracę użyteczną.

× W dobrach Poręba-Mrzygłodska, należących do p. Zygmunta Pringshejma, w powiecie bełzińskim, odkryto pokłady węgla kamiennego grubości 3 stóp i 6 cali. Urzędowe sprawdzenie pokładów i wydzielenie gruntu pod kopalnię nastąpi w dniu 22 maja r. b.

× Fabryka zapalok szwedzkich ma być zbudowaną na Szmulowiznie pod Warszawą.

× Warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość Adolfa Renty, właściciela fabryki karci, przy ulicy Erywańskiej.

**TRAMWAJE.**

× Zarząd tramwajów w Warszawie ma przeprowadzić nową linię tramwajową pomiędzy ulicami Sienną i Chłodną.

**WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.**

× W elektrotechnicznym oddziale ruskiego towarzystwa technicznego podniesiono kwestyę przeznaczenia dochodu z wystawy na założenie szkoły elektrotechnicznej.

**WYSTAWY.**

× Muzeum przy petersburskiej komorze portowej, znacznie powiększone, otwarte będzie w dniu 13 maja r. b. Przy muzeum urządzona będzie wystawa wzorów towarów zagranicznych.

**Wiadomości ogólne.**

**Szkoły w łódzkiej dyrekcji naukowej.**  
W roku zeszłym pod zarządem tutejszej dyrekcji naukowej, która obejmuje całą gubernię piotrkowską, składającą się z 8 powiatów, znajdowały się następujące szkoły: 3 gimnazya męskie, 2 gimnazya żeńskie, wyższa szkoła rzemieślnicza sześcioklasowa, 3 aleksandrowskie szkoły miejskie, 3 rządowe dwuklasowe szkoły początkowe, 468 rządowych początkowych wiejskich ogólnych jednoklasowych, 13 prywatnych początkowych fabrycznych jednoklasowych, 22 prywatnych religijnych, t. zw. kantoratów (wyzn. ewangelickiego), 19 niedzielnych rzemieślniczych, 2 niedzielne handlowe, 62 prywatne zakłady naukowe, 221 chederów żydowskich — razem 819. Do szkół powyższych uczęszczało ogółem 44,385 uczni i płci obojga, to jest w szkołach miejskich uczęszczało się 15,563, w wiejskich zaś 28,822 uczni.

Do 73 szkół w Łodzi uczęszczało 6,921 uczni, a mianowicie: do wyższej szkoły rzemieślniczej sześcioklasowej 392 uczni, do gimnazjum męskiego 290 uczni, do gimnazjum żeńskiego 373 uczennice, do aleksandrowskiej szkoły miejskiej 174 uczni, do dwuklasowej rządowej szkoły początkowej ogólnej 292 uczni, do 17 rządowych jednoklasowych szkół początkowych ogólnych 2,049 uczni, do 6 szkół niedzielno-rzemieślniczych 252 uczni, do szkoły niedzielno-handlowej 125 uczni, do rządowej dwuklasowej szkoły początkowej żydowskiej 145 uczni, do 2 rządowych szkół jednoklasowych początkowych żydowskich 202 uczni, do 4 prywatnych szkół fabrycznych początkowych ogólnych 512 uczni, do 2 prywatnych zakładów nankowych męzkich II rzędu 355 uczni, do 2 takichsamiych zakładów żeńskich 292 uczennice, do 9 prywatnych szkół początkowych 480 uczni, do 6 prywatnych szkół początkowych żydowskich 342 uczni, do 25 prywatnych szkół wyznaniowych żydowskich, t. j. chederów 656 uczni.

Magistrat tutejszy wydał na rok bieżący świadectwa 1-ej gildyi 40 osobom, 2-ej gildyi 572 osobom i świadectw na prowadzenie handlu drobnego 1,260 osobom.

W szpitaliku dla chorych na ospę znajduje się obecnie 5 chorych. W niedziele jeden z chorych w szpitaliku tym umarł.

**Nielegalna konkurencja.** Departament handlu i przemysłu przysłał jednemu z tutejszych fabrykantów, p. J. L., prawo wyłącznej własności w ciągu lat 5 wynalezionych przez teni i rysunków do wyrobów bawelnianych na meżkie letnie ubrania. Gustowność deseni zjednata wyrobom p. L. licznych odbiorców w Królestwie i Cesarstwie, ale pomimo dobroci wyrobów, powodzenie trwało niedugo, skutkiem nielegalnej konkurencji. Mianowicie niektórzy tutejsi fabrykanci zaczęli stosować rysunki, stanowiące wyłączną własność p. L., do swoich wyrobów. P. L. będąc w posiadaniu świadectwa departamentu handlu i przemysłu, zabezpieczającego prawo wyłącznej własności, wystąpił przeciwko nim z procesem kryminalnym. Sprawa ta interesuje szerokie kółka tutejszych przemysłowców.

**Menażerya.** W tych dniach sprowadzono będzie do Łodzi z Warszawy menażerya p. Winklera, który otworzy ją dla publiczności w sobotę na rogu ulicy Wólczańskiej i Cegielińskiej.

Jaskółki poraz pierwszy w tym roku widziano w Łodzi w dniu wczorajszym.

W Krakowie zmarł w zeszłym tygodniu Wilhelm Einbild, który przed dwoma laty opuścił Łódź. Zmarł, z powodu swej oryginalności, obok prawego charakteru, był osobistością powszechnie tutaj znaną i poważaną, szczególnie w kółach izraelskich.

**Komunikowana.** Otrzymałmsny pismo następujące:

„W rze 69 „Dziennika“ pomieszczona była wiadomość: „Jednym z rzeźników tutejszych przy ulicy Targowej padł koń. Chcąc powetować sobie choć w części

straty, rzeźnik powyrzynał z padliny lepsze mięso, którego użył na... kiełbasy. Policja, dowiedziawszy się o powyższem, onegdaj rozpoczęła śledztwo. Część użytej padliny rzeźnik zakopał w ogrodzie.“

„Po pojawieniu się powyższego artykułu polecieć przeprowadzenia szczegółowego śledztwa, które wykazało, że u zamieszkałego przy ulicy Targowej pod N. 398 Gracyana Sieragowskiego rzeźniczycia padł koń, którego on zakopał głęboko w swym ogrodzie, znajdującym się prawie za miastem; po wykopaniu z dołu, w obecności policji, weterynarza miejskiego i świadków, padłego Sieragowskiemu konia i po zbadaniu tegoż okazało się, że jest on zupełnie nietkniętym, wszystkie jego części okazały się całymi i nienaruszonymi i nie było śladów wyrznięcia z tegoż konia jakichkolwiek miękkich, lub twardych części. Wobec tego wiadomość podana w n-rze 69 „Dziennika Łódzkiego“ dotycząca tego wypadku, była wydrukowana niewiadomo dlaczego. Policmajster kapitan Danilczuk.“

**Wypadek.** Przed kilku dniami dwie dziewczynki pospierały się i jedna druga popelniała. Popchnięta upadła nazywnak i uderzyła tak silnie głową o podłogę, że dostała zapalenia mózgu i od onegdaj leży obłożnie chora.

**Kradzież.** Wczoraj, o godzinie 7 rano, na strych domu p. Behtolda przy ulicy Nawrot, po wyłamaniu drzwi, dostali się złodzieje i zabrali wszystką bieliznę, jaka się tam znajdowała. Pomiedzy okradzionymi jest i p. Brückner, kantor parafii św. Jana, któremu złodzieje wynieśli bielizny za rs. 35.

Na zasadzie pozwolenia b. komisji spraw wewnętrznych i duchownych w Królestwie Polskiem, żydzi w małych miastach i wsiach nieotoczonych wałem i niezamykanych rogatkami mieli prawo na bocznych ulicach przeciągać druty na tyczkach pomiedzy zamieszkaniami przez nich domami. W roku 1869 komisja do spraw żydowskich w ministerium spraw wewnętrznych uznała za właściwe uchylać próby o pozwolenie na przeciąganie drutów, ponieważ żądania owe nie są oparte na istotnych wymaganiach religii żydowskiej. Na tej zasadzie b. Namiestnik Królestwa Polskiego i general-gubernator warszawski próby o wydanie pozwolenia na przeciąganie drutów pozostawiali bez skutku. Obecnie J. E. general-gubernator warszawski wydał rozporządzenie, że przeciąganie drutów pomiedzy domami zamieszkanymi przez żydów, jako nieodzowne przepisami teraźniejszymi, nie powinno być dopuszczane, jak również uzasadnienie to nie może być zastępowane skrzynekami przybitymi do domów.

„Świat“ donosi, że ministerium wojny wniosło do rady państwa przedstawienie o rozciągnięciu na obwoły kubański i terski mocy prawa z dnia 22 maja 1880 r., które za brania żydom stałego zamieszkania i posiadania nieruchomości w obwodzie wojska dońskiego.

„Peterb. wiadomości“ donoszą, że ministerium spraw wewnętrznych i dóbr państwa, po wzajemnem porozumieniu się, postanowiły w roku bieżącym przesiedlić około 1000 ludzi do kraju południowo-usuryjskiego. Jako przesiedleniowy przyjmowani będą włościanie i kozacy.

**Z Pabianic** donoszą nam: Niejaki Gertner sprzedał niedawno posesję swoją w Pabianicach. Kiedy akt kupna i sprzedaży był podpisywany, przyszedł do G. jego znajomy i ofiarował mu znacznie większą sumę za sprzedaż już posesyę. G. pobiegł do nabywcy z prośbą, ażeby odprzedał mu posesyę. Otrzymał jednak odpowiedź odmowną. To go tak bardzo zmartwiło, że dostał objędu i ostatecznie onegdaj powiesił się na górze swego domu.

**Piotrków.** Dyrekcya szeregowała towarzystwa kredytowe ziemskiego świeżo ogłosza powtórną licytacyę 26 majątków ziemskich, których sprzedaż na pierwszej licytacyi nie doszła do skutku z braku nabywców.

**Warszawa.** „Warszawski dziennik“ donosi, że prokuratorem sądu okręgowego w Warszawie w miejsce p. Arseniewa, przeniesionego do Twertu, mianowany ma być p. L. Kuizew, dotychczasowy prokurator sądu okręgowego w Wilebsku.

Wybrana z łona urzędników towarzystwa kredytowego ziemskiego komisya dla skonwertowania długów lichwiarskich pracowników towarzystwa, rozpoczęła już zajęcia. Z podań wniesionych przez interesowanych okazało się, że na pokrycie długów potrzebną jest suma 80,000 rubli, fundusz więc wyznaczony nie wystarcza. Komisya zbada sprawę i w razie istotnej potrzeby przedsięwzięcie starania o powiększenie funduszu.

Jednym z najpoważniejszych kandydatów ubiegających się o posadę sekretarza muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, opróżnioną po p. Adolfe Kossowskim, ma być p. Leopold Janikowski.

ków, baronowa powzięła pewien projekt i postanowiła poradzić się Jantrona.

— Istotnie — odparł jej tenże — masz pani słusność, czas już przejść na stronę Gundermanna... Idź pani do niego i opowiedz mu wszystko, skoro pani obiecał, że w dniu, w którym przyniesiesz mu dobrą radę, da ci wzamian inną.

Gundermann w dniu, w którym baronowa się do niego wybrała, był w usposobieniu psa wściekłego. W przedzieln Uniwersalny jeszcze się podniósł. Nigdy więc nie będzie można dojść do ładu z tem nieasysonem zwierzeniem, które zjadło mu tyle już złota, a skonać nie chciało! Goto-we jeszcze raz się podnieść i zakończyć i tę połowę miesiąca zwyżka. Irytował się teraz, że wdał się w to rozpaczliwą rywalizacyę; lepiej byłoby może, gdyby był przyłączył się i szedł ręką w rękę z nową instytucyą. Zachwiany w swej zwykłej taktyce, straciwszy wiarę w logiczność faktów, byłby się w tej chwili zdecydował na cofnięcie, gdyby mógł się cofnąć, nie straciwszy wszystkiego. Rzadkie były u niego takie chwile słabości i utraty odwagi, które znalazł najwięksi dowódcy, w przedzieln nawet wygranej. I to zamknięcie potężnego wzroku, tak jasno zazwyczaj widzącego, pochodzilo z tej właśnie mgły ciągłe trwającej, z tej tajemnicy operacyi giełdowych, których nigdy napewno zbadac nie można. Saccard z pewnością grał sam i kupował. Lecz dla klientów poważnych, czy dla towarzystwa? Gundermann nie wiedział już nie pewnego wśród powadzi plotek, jakie mu zewsząd donoszono. Drzwi gabinetu jego otwierały się z trzaskiem, cały personel drżał wobec gniewu pana wszechwładnego. Remisierów przyjmował tak brutalnie, że cała defilada odrazu była za drzwi wyrzucana.

— Ach! to pani — rzekł Gundermann do

baronowy obojętnie i szorstko. — Nie mam dziś tyle czasu, żeby go tracić z kobietami.

Baronowa zmieszala się tak, że bez wszelkich przygotowań odrazu przystąpiła do rzeczy.

— A gdyby panu dowiodła, że zapasy pieniężne Uniwersalnego się już wyczerpały, po wszystkich zakupach Saccarda i że zmuszony jest dyskontować za granicę weksle, ażeby prowadzić w dalszym ciągu kampanię?

Żyd zapanował nad radosem drżeniem. Oko jego pozostało martwe i tymsamym gromiącym tonem odparł:

— To nieprawda.

— Jaktó, nieprawda? Widziałam na własne oczy, słyszałam na własne uszy.

Starala go się przekonać, tłómacząc mu, że miała w ręku zobowiązania podpisywane przez słomianych ludzi. Mówiła, jak się nazywają, wymieniała także nazwiska bankierów w Wiedniu, Frankfurcie, Berlinie, u których weksle były dyskontowane. Korespondenci jego będą go mogli objaśnić; uwierzy wtedy, że sobie tych rzeczy z powietrza nie wymyśliła. Oznajmiła również, że towarzystwo kupowało i dla niej, w tym celu tylko, aby podtrzymać zwyżkę i że to wszystko pochłonęło już przeszło dwieście milionów.

Gundermann, który słuchał jej ze zwykłym sobie ponurym wyrazem twarzy, układał już jutrzejszą kampanię z tak żywą i bystrą inteligencyą, że w kilka sekund powziął już zamiar co do jutrzejszych zlecen i obmyślił cyfry. Teraz pewien już był zwycięstwa, wiedząc, jaką brudną drogą dostały się doń te wiadomości, pełen pogardy dla tego głupiego Saccarda, który zwrzwał się kobiecie i pozwolił się przekupywać.

(D. c. n.)

Projekt bezpłatnego dostarczenia publiczności lornetek w teatrze Wielkim w Warszawie jest już zatwierdzony i z chwilą otwarcia teatru wejdzie w wykonanie. Dla pokrycia wydatku na ten cel, obliczonego na 30,000 rubli, ceny wszystkich biletów podwyższono będą o 5 kop. Na dwie godziny przed przedstawieniem lornetki będą umieszczane w fateralach przy wszystkich krzesłach i łóżkach. Wzdrowie z galerii i paradyżów będą mogli otrzymywać lornetki w gabinecie przy foyer, za złożeniem na zastaw kontramarki od garderobii. Lornetki będą małego formatu, lecz o najlepszych szklach, przytem wszystkie będą miały kształt jednaki, oraz napisy na obciśnięciu i szklach: „Własność dyrekcji teatrów”, w celu zabezpieczenia ich przed amatorami cudzej własności.

**Mszczonów.** Naczelnikiem straży ogniowej w Mszczonowie z nowych wyborów, jest p. Konstanty Borowski, pomocnikiem zaś p. Stanisław Kalinowski.

**W Rewlu** na byłé wkrótce wprowadzone oświetlenie elektryczne.

**TEATR I MUZYKA.**

§ Otrzymałmy list następujący:  
 „Szanowny panie redaktorze!  
 Racz sz. pan zanieść w swej gazecie następujące moje sprostowanie: W srodowym numerze gazety pańskiej z dnia 8-go kwietnia, przeczytałem sprawozdanie recenzenta działu muzycznego, p. S. Krz., o koncercie p. Józefiny Szalezyer z moim współdziałaniem, jako wiolonczelisty. Dość ostry wyrok sz. recenzenta, odnoszący się do mojej gry, zniewala mnie do przesłania mu za pośrednictwem gazety pańskiej paru słów, wyjaśniających sprzeczności owej krytyki. I tak: cantabile np. p. Krz. nazywa w swem sprawozdaniu pięknie i pełnem uczucia, dodając nadto, że nawet zachwycił nim audytorjum, a jednocześnie zarzuca mi brak intonacji niektórych ustępów w wykonaniu, motywując takowe niedostateczną jakoby siłą i słabym wyrobieniem lewej ręki. W imię więc bezstronności sprawiedliwości, objaśnić muszę, że p. Krz., jako recenzent muzyczny i sam podobno skrzypce, powinien wiedzieć o tem, że tylko dużym i głębokim tonem można osiągnąć dodatni efekt w cantabile na wiolonczeli, co właśnie stanowi główny warunek tego śpiewnego instrumentu. Osiągnąć zaś go może tylko taki artysta, który, oprócz dobrego instrumentu, umiejętności frazowania, wyrobienia smyczka, posiada jeszcze dobrze wywyczoną lewą rękę, w przeciwnym bowiem razie ton, wydobywany cichość z prawdziwego Stradivariusa, jednym i głębokim być nie może i nie będzie. Jedynie wymienione przeze mnie wyżej warunki wydać mogą cantabile bez zarzutu.

Przechodzę teraz do zarzutu drugiego: p. S. Krz. przypisuje mi brak pewności w atakowaniu oktaw i flazoletów, jakoby pozostawiających do życzenia pod względem czystości intonacji. O ile przypominam sobie, p. Krz. w swej krytyce mógł mieć na myśli Codę Andante koncertu Serwais'ego, która stanowi rząd flazoletów, opartych na akordzie G dur, a wykonany na strunie G; głównie zaś ten stanowi pusta struna G, która, skutkiem wilgotnej temperatury (deszcz wtedy cały prawie dzień padał), przynajmniej opuściła się trochę w czasie wykonania koncertu (Nie mogąc dobrać jej z przerwą w grze, zniewolony byłem kontynuować niezapelnie już czysto ów rząd flazoletów naturalnych w tak niekorzystnych dla mnie warunkach instrumentu, a od mojej lewej ręki niezależnych. Panu Krz., jako skrzypkowi, znane są chyba dobrze wpływy atmosferyczne na strój instrumentów rżniętych; podobne więc nieprzewidziane wypadki winny być przez Ciebie łaskawie uwzględniane, a nie stawiane artystyce jako zarzut w wykonaniu. Coś podobnego spotyka mnie po raz pierwszy w mej karierze artystycznej, a dziwi tem więcej, że grana przeze mnie na bis, a gorąco aplaudowana „Prządka“ (La fileuse) Poppera (choć z niewiadomych mi przyczyn pominięta w recenzji), stanowi poniekąd dla wiolonczelisty probierczy kamień wydzienca właśnie palców lewej ręki.

Wyjaśniając wyżej wspomniane punkty, zdaje się dość szczegółowo i jasno, nie pragnę okazać chęci wyłamania się z pod krytyki, której podlegać musi każdy z artystów; idzie mi tylko o wyswietlenie rzeczywistych powodów i trochę niezasadne czynionych mi zarzutów przez sz. recenzenta.

Przy sposobności racz szanowny redaktorze przyjąć wyrazy szacunku i poważania — singa

Władysław Alois,

profesor konserwatorium muzycznego. Warszawa, 16 kwietnia 1891 r.

**ROZMAITOŚCI.**

**Wrocław.** W tych dniach wrocławski sąd przysięgłych sądził sprawę Karola K...

riusza, kupca, który przez ostatnie lat dwaście prowadził interes w Łodzi. Oskartowano go o to, że przed dwadzieścia laty urządził podstępne bankructwo na kilkadziesiąt tysięcy marek i uciekł z Wrocławia. Po świetnej obronie adwokata Schreiber'a sąd uznał K. niewinnym i od odpowiedzialności uwolnił.

**Codzienna gazeta** ilustrowana wychodzi od początku roku bieżącego w Londynie, pod nazwą „Daily Graphic“. Początkowo wydawnictwo to walczyło z takimi przeciwnościami, iż zdawało się, że przestanie istnieć, w końcu jednak zwyciężyło wszystkie trudności. Takie codzienne pismo ilustrowane ma rację być tylko wtedy, gdy nowiny dnia przedstawia czytelnikom w rymach. Chodziło tedy o to, aby zebrać w przeciągu kilku godzin znaczną ilość wizerunków, nadesłane, bardzo pobieżnie najpóźniej, saktie przerywane, a następnie rysunki owe zapomocą fotografii zamienić na gotowe do druku, nadawające się do maszyny rotacyjnej, a więc wygięte płyty, w końcu maszynę rotacyjną tak przekształcić, żeby dostarczała przez godzinę do 10,000 egzemplarzy pisma ilustrowanego. Wszystkie te trudności pokonano. „Daily Graphic“ posiada liczny sztab reporterów i rysowników, którzy idą się tam, gdzie się cokolwiek „dzieje“ i zabierają ze sobą gołębie pocztowe. Rysownicy powierzają swe saktie gołębiom, reporterzy zaś, według okoliczności, posługują się pocztą lub telegrafem. Nadto gazeta, stosownie do zwyczajów panującego w Anglii, otrzymuje codziennie od swoich czytelników saktie, fotografie błyskawiczne i t. p., co bardzo ułatwia zadanie redakcji. Rysunki powiększane są lub zmniejszane zapomocą fotografii i przenoszone na cynek. W przeciągu godziny kłosa jest gotowa, poczem wykonywa się stereotypy wygięte odpowiednio do cylindra prasy. Druk pisma rozpoczyna się o godz. 2 1/2 w nocy, a maszyna bije przez godzinę około 9,000 egzemplarzy z 16 stronic „in folio“ złożonych z 40—50 rycinami.

**Szczątki romantyzmu średnio-wiecznego czy demoralizacja?** Gazeta „Słoboda“ wychodząca w Niszu w Serbii, podaje wiadomość, iż pomiędzy ludnością serbską w całych okęgach rozwielił się od pewnego czasu zwyczaj wykradania dziewczyn. Młodzi ludzie, którym jakakolwiek dziewczyna spadła w oko, napaadają z bronią w ręku na dom jej rodziców, zaciągają zdobywcę w postaci przerażonego dziewczęcia do lasu i tam zatrzymują je przez dni kilka, poczem biednej dziewczynie nie pozostaje nic innego, jak zostać żoną swego uwoźdźciela. Nierzadko jednak zdarzają się wypadki, iż porwane dziewczę woli pozostać ze swoją habą, niż w ten sposób znaleźć męża. Wtedy na arenę występują sądy kryminalne i skazują romantycznych młodzieńców na pięć lub sześć lat ciężkich robót i na karę pieniężną tak wysoką, iż tracą oni całe swe mienie. Na setki naliczyć można młodych ludzi, którzy w taki sposób dostali się do więzienia. Pomimo takiej surowości jednak nie można wypieć tego zwyczaju, będącego prawdopodobnie pozostałością romantyzmu średnio-wiecznego, który obecnie wchodzi w modę nanowu. Nawet ze strony kościoła przedsięwzięto środki zaradcze, a biskup Nikanor surowo zażądał duchowieństwu udzielania ślubu kościelnego osobom, które podobne okoliczności zaprowadziły przed ołtarz. Jednakże nawet ten środek pozostał bez skutku. Romantyzm porównania dziećmi posiadał urok nieprzearty dla doznawców serbskich.

**Oryginalne plemię.** W Afryce znajduje się plemię Szawia, dość oryginalne pod względem antropologicznym, mianowicie, wszyscy mieszkańcy tej miejscowości zamiast uszu mają tylko otwór słuchowy. Plemię to mówi językiem zupełnie niezrozumiałym dla innych plemion na całym kontynencie. Dr. Guyon, francuski uczonec, utrzymuje, że plemię Szawia pochodzi od gotów i wyznaje religię, przypominającą naukę Mahometa, choć korana weale nie zna. Mieszkańcy tej dziwnej krainy zajmowali się do ostatnich czasów polowaniem, obecnie jednak zajmują się rolnictwem.

**Straszna niedza** panuje w Massawie, według korespondencji, zamieszczonej w „Tribuna“ Gromady abisyńskich, zgłodniałych, uciekających przed zarazą, przybywają do miasta, a w wypadkach umierają w drodze. Cała okolica zasnana jest trupami nieszczęśliwych. Wogóle położenie Abisymii jest rozpaczliwe, epidemie i epizooty już od lat dwóch dziesiątkują ludzi i bydło, szerząc w kraju niedzę i spustoszenie.

**Kopalnie srebra** w Czechach. Niektóre studnie w czeskich kopalniach srebra, te zwłaszcza, które sięgają XIV w., dochodzą do niezmierniej głębokości. Sąb św. Prokopa ma 900 metrów, św. Anny 942 m. Najwyższej Panny 1,116 m. Te dwa ostatnie, drążone w twardych skałach, należą obecnie do najbliższych na kuli ziemskiej. W nich, na 32 piętze, rachując od powierzchni, znajduje się obserwatorium podziemne dla badania zmian atmosferycznych temperatury i złożeń mgnosowych. W kopalniach tych oprócz srebra znajduje się przeszło 80 rozmaitych kruszców, z tych niektóre bardzo rzadkie i dla tej przyczyny stare czeskie kopalnie w Příbranie należą do najciekawszych pod względem mineralogicznym.

**Najdroższy fortepian** na świecie.

Amerykańska milionerka, p. March, nabyła niedawno fortepian za 220,000 franków. Na bolkach fortepianu znajdują się rysunki malarsza Alma Tadem.

**Telefon** między Paryżem a Londynem ekspeduje dziennie lotną po 50 rozmów, każda za 10 franków od 3 minut czasu. Jakiś gadatliwy jegomość zdołał z Paryża pojechać w drut do Londynu przez trzy minuty 200 słów. Za telegram byłby zapłacił po 20 centymów od wyrazu a przez telefon wypadł mu wyraz po 3 1/2 centyma.

**TELEGRAMY.**

**Petersburg, 19 kwietnia.** (Ag. p.). Na wystawie koni przyznano wczoraj koniom polskim w oddziale koni czystej krwi nagrodę czwartą „Prjanowi“ L. hr. Krasziński; w oddziale arabskim; pierwszą nagrodę „Chomdani“ hr. Branickiego; drugą „Dyamentowi“ hrabiego Potockiego, trzecią „Fiasco“ ks. Sanguszki i czwartą „Wichrowi“ hr. Potockiego; z klaczy pierwszą i drugą nagrodę otrzymały „Arabella“ i „Zarewka“ hr. Potockiego. W oddziale koni półkwi pierwszej nagrodę i dwa medale złote otrzymał „Irysz“ hr. Potockiego, drugi i trzeci „Talg“ i „Ataman“ tegoż właściciela; list pochwały przyznano „God-od-boyowi“ hr. Branickiego. Nareszcie w oddziale koni reszty, zaprzęgowych pierwszą nagrodę otrzymały: „Nemrod“ i „Norton“ hr. Kraszińskiego.

**Berlin, 19 kwietnia.** (Ag. p.). Na obiedzie, wydanym z powodu poświęcenia sztandarów, cesarz wygłosił mowę, w której wyraził przekonanie, że armia w trudnych czasach, tak jak i zawsze, spełni swój obowiązek.

**Londyn, 19 kwietnia.** Okręg angielski „Święta Katarzyna“ rozbił się u wysp Karolińskich. Utonęło 90 osób.

**Wiedeń, 19 kwietnia.** Poszukiwania argentyńskiego kapitana okrętu, Leo Vansille, wykazały, że statek Jana Ortha, „Santa Margeritha“, zatonął koło Greenwich podczas cyklonu z dnia 3 na 4 sierpnia roku zeszłego.

**Petersburg, 19 kwietnia.** (Ag. pln.). Podobno jest zamiar wykupienia przed terminem po cenie nominalnej pozostałych jeszcze w obiegu 5% metalicznych listów zastawnych towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego, nieprzedstawionych do konwersji w r. 1887. Jest zamiar wypłacenia właścicielom rs. 100 i wydania im certyfikatu na odbiór premii rs. 25, zawarowanego przy losowaniach.

**Petersburg, 20 kwietnia.** (Ag. póln.). Wczoraj zmarła dama Najwyższego Dworu, hrabina Antonina Dymitrowna Błudow, córka znakomitego męża stanu.

**Petersburg, 20 kwietnia.** (Ag. póln.). Wczoraj nastąpiło urzędowe otwarcie żeglugi na Nowie. — Na wczorajszym uroczystem zebraniu słowiańskiego towarzystwa dobroczynności, przy wyliczaniu dożywności członków, przyjęto licznymi oklaskami nazwisko północno-amerykańskiego konsula Crawforda, który, według słów przewodniczącego, oburzonu rzucaniem na Rosję oszczerstwami, zaprzagnął dowiedzieć się o niej prawdy i bezstronnie ją bada. Wprowadzony na estradę konsul był powitany radośnymi oklaskami. — Komitet giełdowy wystąpił z wnioskiem, aby zająć się utworzeniem zbioru ziarna zbożowego i innych towarów ruskich, mających zbyt w Sycylii, celem wysłania tegoż zbioru na wystawę gospodarczą, która ma być otwartą dnia 1 listopada r. b. w Palermo. Przedmioty wystawione będą mogły pozostać przy miejscowym konsulaście dla utworzenia stałej wystawy towarów ruskich.

**Petersburg, 20 kwietnia.** (Ag. p.). Pozy-nające od dnia 9 maja r. b. dozwolony jest przewóz bez worków pszenicy, żyta, jęczmienia, gryki i grochu, oraz nasion olejnych drogami żelaznymi: Iłbaszko-romońską, petersbursko-warszawską, drogami polskimi przez Briańsk, Wilno i Białystok, oraz drogą rysko-carycyńską. Stosownie urzędzenia w wagonach do przewożenia zboża zsypanego, mogą być dok onane przez wyprawiającego transport, przez przedsiębiorcę prywatnego i przez samorządy dróg żelaznych.

**Rewel, 20 kwietnia.** (Ag. p.). W sobotę wieczorem na kolei bałtyckiej, nieopodal od Gacznina, nastąpiło spotkanie pociągu pocztowego, idącego do Rewla, z pociągiem towarowym, biegnącym w przeciwnym kierunku. Ponieważ pociąg pocztowy szczytliwie jeszcze dość wczesnie dał kontrpane, spotkanie nie pociągnęło za sobą poważniejszych skutków. Niektórzy turyści ze służby pociągowej i z jadących pasażerów zostali kontuzjowanymi. Wagon bagażowy i pocztowy rozbit. Pasażerowie jednak doznali strasznego przerażenia, wielu z nich, w przestrachu rozbiwszy okna, powyskakiwano na plant kolejowy. Opowiadają, że maszynista pociągu towarowego nagle dostał obłąd i wyrzucił z ostatniej stacji bez pozwolenia

naczelnika stacji i bez obsługi pociągowej, która nie mogła już pociągu dogonić.

**Ostatnie wiadomości handlowe.**

**Warszawa, 20 kwietnia.** Wskle krót. tom. nr: Berlin (2 d.) 41.70 żąd., 41.50 plac., 41.65, 60, 56, 50 kup.; Londyn (3 m.) 8.43 1/2 żąd.; Paryż (10 d.) 33.75 żąd.; Wiedeń (8 d.) 73.05 żąd., 72.80, 60 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duża 97.50 żąd., 97.15, 20, 30 kup.; drobne 97.90 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzną z 1887 roku 97.60 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi lit. A B 104.25 żąd., 100.95 plac., 101.00, 100.90, 80 kup., III-ej seryi lit. B 100.50 żąd., 100.95 plac., 101.00, 100.90, 80 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I-ej seryi 102.00 żąd., II-ej seryi 101.25 żąd., III-ej seryi 100.50 żąd., IV-ej seryi 100.20 żąd., 100.05 kup., V-ej seryi 100.20 żąd.; 5% listy zastawne miasta Łodzi I-ej seryi 99.50 żąd., II-ej seryi 99.40 żąd., III-ej seryi 98.25 żąd.; Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 3 1/2%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%. Listy zastawne ziemskie 155.7, warsz. I i II 25.1, Łodzi 23.0, listy likwidacyjne 146.7, pożyczka prusowa I 128.0, II 48.8.

**Petersburg, 20 kwietnia.** Wokale na Louly 84.05, II pożyczka wschodnia 101 1/2, III pożyczka wschodnia 101.75, 4 1/2%, listy zastawne kraj. ziemskie 135 1/2, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 287.00, petersburskiego banku dyskontowego 610, banku niemieckiego 513.75, warszawskiego banku dyskontowego —.

**Berlin, 20-go kwietnia.** Banknoty ruskie szara: 241.95, na dostawę 242.00, wokale na Warszawa 241.40, na Petersburg kr. 241.10, na Petersburg dl. 240.00, na Londyn krót. 20.38, na Louly dl. 20.85, — Wiedeń 175.30, kuponu celne 324.60, 5% listy zastawne 75.10, 4% listy likwidacyjne 72.80, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 99.20, 4% z 1887 r. 73.00, 6% rezentacja 106.23, 5% r. z t. z 1854 r. 108.20, pożyczka wschodnia II sm. 75.80, III sm. 76.25, 5% listy zastawne ruskie 111.50, 5% pożyczka premiosa z 1881 roku 180.00, takaz z 1886 r. 167.50, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 249.75, akcje kredytowe austriackie —, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowe 96.00, dyskonto niemieckiego banku państwa 3% prywatne 2 1/2%.

**Londyn, 20 kwietnia.** Pożyczka ruska z 1889 roku II emisji 98 1/2, 2 1/2%, Konsola angielskie 96 1/2, — Pochniano i zimo.

**Warszawa, 20-go kwietnia.** Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, psza i dobra — 720, biała 735—750, wyborowa 780—810, żyto wyborowe — 550, średnie — —, wadliwe — —, jęczmień 2 i 4 o rzpl. — —, owoce 225—300, gryczka — —, rzepik letni —, sianow — —, rzepak rap. zio. — —, groch polny — —, enkowy — —, fasola — —, olej rzepakowy — —, liniany — —, — za pnd.

Dowiesione pszenicy 1050, żyta 150, jęczmień —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

**Warszawa, 20-go kwietnia.** Okowita. Hirt. skład. za wiazno 100% 10.97—10.99; za 78% 8.55—8.57; Syunki za wiazno 100% 11.12—11.14; za 78% 8.07—8.69.

**Berlin, 20 kwietnia.** Pszenica 210—235 na kw. maj 235.50, na czerw. lip. 235.50, Zyto 179—195, na kwiec. 195.75, na czerwiec lipiec 195.25.

**Havre, 20-go kwietnia.** Kawa good average Santos na kwiec. —, na maj 103.75, na wrzesień 102.00, na grudz. 91.75. Stale.

**New-York, 18-go kwietnia.** Kawa (Fair-Rio) 20.00, Kawa Fair-Rio 4 1/2 low ordinary na maj 17.47, na lipiec 17.22.

**New-York, 18 kwietnia.** Bawelna 8 1/2, w N. Orleans 8 1/2.

**TELEGRAMY GIEŁDOWE.**

Giełda Warszawska.		Z dnia 20	Z dnia 21
Zjedno z kołosem giełdy			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 m.	41.70	41.60	
na Londyn za 1 E.	8.43 1/2	8.43	
na Paryż za 100 fr.	33.75	33.65	
na Wiedeń za 100 fl.	73.05	73.30	
Za papiery państwowe.			
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97.50	97.50	
Ruskie pożyczka wschodnia	—	102.25	
4% pol. wazur. r. 1887	97.60	97.75	
Listy zast. ziem. Seryi I	101.25	101.40	
" " " " " " "	100.60	100.40	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	102. —	101.75	
" " " " " " "	100.20	100.65	
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	99.50	99.40	
" " " " " " "	99.40	—	
" " " " " " "	99.25	—	
Giełda Berlińska.			
Banknoty ruskie szara	241.90	241.80	
" " " " " " "	241.75	241.75	
Dyskonto prywatne	2 1/2%	2 1/2%	

**DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.**

**Malżeństwa zawarte w dniu 19 i 20 kwietnia.**  
 W parafii ewangelickiej: 2 Otto Ferdynand Reinmann z Fryderyk Ernestyną Glath, Adam Świdorski z Anna Beltz.  
 Zmarli od dnia 19 do 20 kwietnia:  
 Katalizy: dzieci od lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4, dorosłych 2, w tej liczbie upożyczeni 1, kobiet 1, a mianowicie: Teresa Jók, lat 63, Fabian Zajdel, lat 53.  
 Ewangelicy: dzieci od lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4, dorosłych —  
 Starożakonni: dzieci od lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych —

**LISTA PRZYJEZDNYCH.**

Hotel Polski. Otto z Piotrkowa, P. Józefowicz z Częstochowy, Messner z Berlina, W. Ellenberg z Warszawy.  
 Grand Hotel. H. Halvorsen z Paryża, W. Krump z Moskwy, H. Kohn z Berlina, J. Rentei z Warszawy, Babnowicz z Tomaszowa.  
 Hotel Victoria. Landau z Kalisza, Brodzka z Kassel, Klein i Kling z Pforzheim.

O G Ł O S Z E N I A.



ZNANE MUZEUM BOZWA

przychywszy na bardzo krótki czas do Łodzi, ulokowało się przy ulicy Zielonej naprzeciwko b. cyrku, otwarte codziennie od godz. 11 rano do 9 wieczór.

Muzeum w ostatnich czasach wzbogaciło się wielką liczbą nowości wynalazku profesora Voisena, które na wystawie Paryskiej zrobiły kolosalną furorę.

Amfitryta czyli żywa kobieta latająca w powietrzu

i biuś kobiety rozmawiającej z publicznością. Wejście do muzeum kop. 20, dzieci pół kop. Przedstawienie nowości paryżskich codziennie o g. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 wieczór. Osoby życzące sobie widzieć nowości, dopłacają po kop. 20, dzieci po kop. 10 GALERYJA po kop. 10. — Do oddziału anatomicznego mają wejście tylko osoby dorosłe za osobną dopłatą po kop. 10 od osoby. Dany wyłącznie w Piątki.

736-10-1

ZARZĄD

Banku Handlowego w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, iż na ogólnym zebraniu akcyonaryuszów w dniu 19 b. m. dywidenda na rok 1890 po

Rs. 25, od akcji po rs. 250.

zatwierdzona została.

Wyplata resztującej dywidendy w kwocie rs. 10, od akcji za zwrotem kuponu № 17 pierwszej emisji i nb № 8 drugiej emisji, począwszy od dnia 9 (21) b. m. uskutecznią się będzie

- a) w kasie Banku Handlowego w Łodzi, b) w kasie Banku Handlowego w Warszawie, c) w filii ostatniego Banku w Petersburgu.

Łódź, dnia 20 kwietnia 1891 roku.

757

ŚWIEŻO OTWARTY

MAGAZYN JAROSŁAWSKI

17 ulica Piotrkowska 17, dom Bławata

poleca w wielkim wyborze, po cenach fabrycznych płótna jarosławskie, ręczniki, serwety, chustki do nosa, madapolamy, nansues, satyny, batysty, pikę, victorie, pończochy damskie, gorsety petersburskie, skarpetki, pończoszki dziecięce i krawaty.

Bielizna gotowa

z najlepszych materiałów sporządzona dla panów, pań i dzieci koszule dzienne, koszule nocne, pantalony, kołnierze, mankiety, półkoszulki, kaftanki nocne, matine peniary i negligé.

Zamówienia bielizny podług miary wykonywane są szybko i czysto.

USŁUGA RZETELNA — CENY STAŁE.

Magazyn Jarosławski

w Łodzi, ul. Piotrkowska 17, dom Bławata.

Ludwik Meyerowicz.

738-6

MAGASIN de MOSCOU

poleca bogato zaopatrzony skład swój

w Materiały meblowe, Portiery i Firanki

jak również

Dywany rozmaitych gatunków i wymiarów.

Kwadraty dywanowe na pokrycie mebli.

Serwety, Kapry na łóżka.

Koldry watowe wełniane i jedwabne.

CENY STAŁE

Herzenberg & Rappeport.

631-4-1

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolestaw Knichowiecki

Stanisława Daleszyńska

właścicielka magazynu sukien i okryć damskich Marszałkowska 129) i b. kostiumerka teatrów rządowych w Warszawie otwiera 26 b. m. w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 522, i piętro

Filię swego warszawskiego magazynu

Kierunek artystyczny filii, dostarczanie modeli i wszelkie dyspozycje w zakresie strojów wchodzące, załatwiać będzie raz na tydzień osobiście, a zastępstwo swoje powierza pierwszemu dyrektorowi ze swego warszawskiego magazynu, zarząd i administrację filii raczyła objąć pani Celina Zygmuntowa Daleszyńska.

745-3

WIELKI WYBÓR

obiec papierowych

listew złoconych, barakowych i do tapet poleca

Adolf BUTSCHKAT.

653-15

Lekcje GIMNASTYKI

w ogrodzie otwieram w poniedziałek d. 26 b. m. o godz. 5 po południu: takowe odbywać się będą w poniedziałki, środy i soboty; lekcje prywatnie przyjmuję także, w umówionych dniach i porze. Zapisywać się można codziennie od 12 do 4 po południu, ulica Długa № 516 (27).

Adolf Lipiński,

nauczyciel tańców i gimnastyki.

767-3

We wsi Olszowa, 5 mil od Łodzi szosą na Rokiciny lub koleją do tejże stacyi jest do wynajęcia na lato pokój duży

na piętrze o 5 oknach na południe, wśród bardzo ładnego ogrodu z balkonem krytym i dużym schowankiem. Wszystkich prowiantów dostac można na miejscu. Wiadomość w Olszowie lub w Łodzi u profesora Fuchsa.

763-3

Letnie mieszkanie,

składające się z 3 pokoi umeblowanych wraz z fortepianem i kuchnią położone o 4 wiorsty od Konstancjusza, jest do wynajęcia. Konie na żądanie w każdym czasie. Kapiela w rzece Ner. Wiadomość w restauracyi p. Herbergo, Paśak Meyera.

741-3

Łódziska fabryczna żelazna droga,

Władztwie zawiązania towarooprzyrządowa H. K. Ponińskiego, oś uterę dublanta nakładnej Łódź-Rowno za № 22266 oty 29 Marza t. g., Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej Żelaznej Drogi sime oblażać, że upomniuty dublant nakładnej sctatyst niedziwstelnym.

747 3-1

Łódziska Fabryczna żelazna droga,

Władztwie zawiązania towarooprzyrządowa H. Geyera oś uterę dublanta nakładnej Łódź-Konk za № 20916 oty 21 Marza t. g., Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej drogi sime oblażać, że upomniuty dublant nakładnej sctatyst niedziwstelnym.

748-3

Łódziska Fabryczna żelazna droga

Władztwie zawiązania towarooprzyrządowa G. Kozłata, oś uterę dublanta nakładnej Łódź-Konk za № 20546 oty 19 Marza t. g., Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej drogi sime oblażać, że upomniuty dublant nakładnej sctatyst niedziwstelnym.

749-2

Na święta „Pesach”.

Polecam wielki wybór WIN starych węgierskich, jako też naturalnych krymskich i miód, oraz koniaki, sliwowie, likiery i spirytusy, wielki wybór bakalij, makaroników, herbatników, tortów, marmoladki, czekoladki, pomadki, makagigi, kakao i czekolady fabryki M. Kanarek w Warszawie i wszystkie towary kolonialne po cenach najtańszych i t. d.

Z uszanowaniem

M. BERMANN.

740-2

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Управление Лодзкой-Фабричной желѣзной дороги доводит до всеобщаго свѣдѣнія, что нижеподписанные неостребованные получателями по 4 (16) Апрѣля дни 1891 года товары, въ случаѣ неявки владѣльцевъ оныхъ въ теченіи срока, указаннаго въ статьѣ 20 Высочайшаго утвержденаго общаго Устава Россійскихъ желѣзныхъ дорогъ, будутъ проданы съ публичнаго торга на стациіи Лодзь, по истеченіи со дня настоящей публикаціи трехъ мѣсяцевъ.

Table with columns: № инвентаря, Время прибытія, Станція отправления, Фамилія отправителя, Фамилія получателя, Число ящиковъ, Наименованіе груза, Вѣсъ Пуд. фунт.

755-3-1

Дозволено Цензурою 10 Апрѣля 1891 г.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych rodziców i opiekunów, że do mojej 4 oddziałowej Szkoły religijnej „Obel Tora” przyjmuję dzieci do dnia 1 Maja. Oprócz hebrajskiego, wykłada się języki ruskie, polskie, niemieckie, francuski, geografia, historia, arytmetyka i buchalterya. ulica Piotrkowska Nr. 28. S. A. MINDEL. 739-3-1

OBICIA PAPIEROWE w najnowszych deseniach Rolety do okien poleca jak najtaniej LOEBEL SACHS skład papieru w ŁODZI 682-25-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ Судебный Приставъ Свѣзда Мирныхъ Судей 3 Петроковскаго Округа В. С. Дуданекій, жительствующій въ гор. Лодзи, изъ домъ № 1339, объявляетъ что 16 Апрѣля сего 1891 года съ 10 часовъ утра, въ гор. Лодзи по Шуланочной улицѣ подл. № 330-6, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Гершу Ваумгольду, заключающееся въ мебели и оцѣненное 111 руб. 50 коп., на удовлетвореніе претензіи Кавы Диттенберга. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Г. Лодзь, Апрѣля 6 дня 1891 г. Судеб. Приставъ Дуданекій. 764

Łódziska Fabryczna żelazna droga Władztwie zawiązania towarooprzyrządowa J. Graeselska, oś uterę dublanta nakładnych Romodajna-Łódź za № 322 i 523 oty 14 Februaia t. g., Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej drogi sime oblażać, że upomniuty dublant nakładnej sctatyst niedziwstelnym 748-3

PRZYBLĄKAŁ się PIES dog, szary, z obciętemi uszami, z białymi plamami na końcu ogona, na piersi i na końcach nóg. Odebrać można za zwrotom kosztów u Holca, ulica Nawrot № 1231. 752-2

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownym Obywatelom i mieszkańcom miasta Łódzi, że od dnia 1 marca r. b. przyjmuję wszelkie roboty MALARSKIE I SZTUKATORSKIE jak również wytapetowanie pokoi za umiarkowaną cenę. Najakuratniejsze wykonanie. Pozostaję do usług M. KRÖLL, Łódź, ul. Cegielniana № 55, dom W-go 582-10 (Szosberg, 12)